

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 75)
z dnia 26 lipca 2013 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 75)

26 lipca 2013 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Państwowej Inspekcji Pracy o przestrzeganiu przepisów o czasie pracy oraz wypłacie wynagrodzenia za pracę;
- informację Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącą wyników kontroli przestrzegania przepisów dotyczących czasu pracy oraz wypłaty wynagrodzenia i innych świadczeń ze stosunku pracy w budownictwie;
- informację Głównego Inspektora Pracy w sprawie dyskryminacji ze względu na płeć w miejscu pracy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania wraz ze współpracownikiem, **Cezary Rzemek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, **Tomasz Wardach** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikiem, **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Marcin Pakulski** zastępca prezesa do spraw medycznych w Narodowym Funduszu Zdrowia wraz ze współpracownikami oraz **Piotr Wasilewski** dyrektor Departamentu Zdrowia w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownik Kancelarii Sejmu **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu, witam serdecznie gości, witam państwa posłów. Proszę państwa, kontynuujemy posiedzenie przerwane dwa dni temu.

Jesteśmy w punkcie dotyczącym porządku obrad. Informuję państwa, że korzystając z moich uprawnień jako przewodniczącego Komisji, zaproponowałem rozszerzenie porządku obrad o kwestię, która była zaplanowana w porządku wczorajszego posiedzenia, które się nie odbyło, które odwołałem, a także zaproponowałem zaopiniowanie wniosku w sprawie powołania kandydata na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Ta propozycja jest oczywiście już nieaktualna, wczoraj na wniosek Prezydium Sejmu odbyło się posiedzenie Komisji i ten punkt został wypełniony.

W związku z tym, czy państwo mają uwagi do porządku obrad?

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Piotrowska.

Posel Teresa Piotrowska (PO):

Po pierwsze, pani przewodniczący, chciałabym zapytać, bo otrzymaliśmy zawiadomienie, że „posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w dniu 26 lipca w sali nr 13 budynek G, początek posiedzenia godz. 14.00”. Nie ma tutaj wzmianki, że jest to kontynuacja posiedzenia ze środy z godz. 10.00. I nie wiem, w jaki sposób możemy powiedzieć, że to jest kontynuacja czy zakończenie przerwy, którą pan ogłosił i nie ustalił czasu jej trwania.

Po drugie, nie wiem, dlaczego mimo usilnych próśb przedstawicieli prezydium Komisji nie zechciał pan zwołać prezydium Komisji, żeby ustalić i porządek posiedzenia kolejnego, i terminu tego posiedzenia. Nie może być tak, że zarządza pan jednoosobowo Komisją, decyduje pan jednoosobowo o porządku posiedzenia, dlatego że regulamin Sejmu

mówi wyraźnie, jakie są nasze role, i jeśli spojrzeć na współpracę z panem przewodniczącym, to wygląda na to, że prezydium Komisji jest zupełnie niepotrzebne. Próbowaliśmy po odwołaniu posiedzenia z czwartku rozmawiać z panem, dzwonił pan wiceprzewodniczący Kania do pana przez cały dzień, ale pan nie odpowiedział na ten telefon. Uważamy, że w ten sposób nie powinien pan traktować nas, członków tej Komisji, dlatego że prezydium Komisji pracuje kolegialnie i powinniśmy się nawzajem szanować.

Proszę o wyjaśnienie, w jaki sposób zrobił pan tutaj taką figurę i ogłosił przed chwilą, że jest to kontynuacja, podczas gdy w zawiadomieniu o zwołaniu posiedzenia nie ma ani jednego słowa o tym, że jest to kontynuacja posiedzenia ze środy z godziny 10.00.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo. Wyjaśniłem; w zawiadomieniu jest stwierdzenie: „Zawiadamiam, że posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej odbędzie się w dniu 26 lipca”. Wyjaśniłem przed chwilą, że jest to kontynuacja, wyjaśniłem, że korzystając z moich praw przysługujących przewodniczącemu Komisji, zaproponowałem taki porządek dzienny, który składa się punktów, które miały być omówione w środę, plus z punktu, który miał być omówiony w czwartek plus punktu, który został przedstawiony Komisji przez panią marszałek Sejmu, a wczoraj, na posiedzeniu zwołanym przez Prezydium Sejmu, ten punkt został wyczerpany.

Jesteśmy więc w punkcie dotyczącym porządku obrad, przedstawiłem wszystkie uwagi przed chwilą, no i czekam na państwa opinie w tej sprawie.

Pani poseł Bańkowska, proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

No, proszę państwa, staram się pracować w miarę swoich możliwości solidnie w Sejmie, nie jestem nowicjuszem, i pojmuję naszą rolę pracy w komisjach jako rolę nie przepychanek politycznych, tylko rzeczywiście pracę merytoryczną. Ja nie wiem, z jakiego powodu pan przewodniczący zrobił to, co zrobił przedwczoraj. Można się domyślać, bo przecież nikt nie jest – że tak powiem – nieświadom. Rzeczywiście, natomiast pan przerwał posiedzenie Komisji i powiedział, że ogłasza przerwę. Na moje pytanie jak długą, odpowiedź po chwili namysłu brzmiała: „dzisiaj na pewno to posiedzenie się nie odbędzie”.

Chcę powiedzieć, że może byśmy zrobili posiedzenie w sprawach wewnątrzkomisyjnych, takie organizacyjne, bo powiem szczerze, że to, co się zdarzyło dwa dni temu i wczorajsze posiedzenie niezbyt dobre świadectwo nam wszystkim wystawia. Nie chciałabym w takim czymś uczestniczyć. Potraktowana została Państwowa Inspekcja Pracy – że tak powiem – per nogam, żeby użyć określenia adekwatnego do sytuacji.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji jest wybitnie takim, powiedziałabym, wywieraniem presji na część posłów przynajmniej, bo nie wiem, czy się takie coś zdarzało, żeby bez pilnej potrzeby zwoływać posiedzenie po południu w dniu, kiedy cała Polska wie, że my podobno już leżymy pod palmami.

Mam następującą propozycję. Nie wiem, co państwo zrobicie z Inspekcją Pracy, ale absolutnie nie zgadzam się na to, aby dzisiaj – myślę, że siłą rzeczy, biorąc pod uwagę skład nawet personalny Komisji – po łebkach potraktować Narodowy Fundusz Zdrowia. To za poważna sprawa, żebyśmy nie omówili jej dogłębnie. Każdy z nas ma różne doświadczenia, chcielibyśmy móc o tym mówić. Jest pani prezes? Nie ma. ... Ale nie ma pani prezes.

Materiały dzisiaj odebrałam z dolnej palarni dwie minuty przed głosowaniem. Do tej pory nie miałam chwili wolnego czasu, biorąc pod uwagę obowiązki w klubie, żeby do tych materiałów zajrzeć. No naprawdę. Nie wiem, co się dzieje między PiS-em a Platformą, ale niech się to nie odbywa kosztem merytorycznej pogłębionej dyskusji na temat tak ważny jak funkcjonowanie Narodowego Funduszu Zdrowia i służby zdrowia.

Kończąc, chcę powiedzieć, że możemy dzisiaj do wieczora siedzieć, ale rzecz w tym, że warto by było, aby posłowie najpierw mieli okazję zapoznać się z tak obszernymi materiałami, które NFZ przesłał. Nie czyniąc już dalszych wywodów, stawiam wnioszek o to, by punkt dotyczący Narodowego Funduszu Zdrowia zdjąć z dzisiejszego porządku obrad.

I jeszcze powiem jedno. Ja mam też masę kwestii do przygotowania i dzisiaj już ich nie mam. Miałam je w czwartek, miałam taką sytuację, że pozbyłam się tych materiałów, myśląc, że już nie będzie, i nie jesteśmy skrupulatnie gotowi do pracy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, uprzejmie informuję, że 24 lipca przesłałem zawiadomienia, więc z wyprzedzeniem, materiały dotyczące Narodowego Funduszu Zdrowia zostały też przekazane do skrytek wczoraj, tak, przez sekretariat Komisji... 24 wpłynęły, sekretariat twierdzi, że wczoraj zostały te materiały przekazane. Oczywiście, proszę państwa, Sejm wciąż pracuje, bo to nie jest tak, że tylko my mamy posiedzenie. W sali plenarnej też posiedzenie Sejmu trwa...

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale proszę mojej wypowiedzi nie traktować jako braku ochoty do pracy. Chodzi o kwestię porządnego przeanalizowania sprawy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ja tak nie traktuję, ale broń Boże, pani poseł, nie miałem takich intencji. Pokazuję tylko, że materiały zostały dostarczone niezwłocznie po ich otrzymaniu. No, ale oczywiście jesteśmy w punkcie, który dotyczy porządku obrad; traktuję wniosek pani poseł jako wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu dotyczącego informacji Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Zaraz poddam go pod głosowanie.

Jeszcze pan poseł Śniadek, tak? Proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, panie przewodniczący, rozumiem, że w związku z tym, co się tu zdarzyło, przeżywamy różne emocje, pewnie odmienne, zależnie od przynależności partyjnej, i to jest w jakiś sposób zrozumiałe. Argument natomiast, że materiały na dzień dzisiejszy zostały dostarczone zbyt późno, jest o tyle nietrafny, że te punkty, które znalazły się w dzisiejszym porządku obrad, były w porządku obrad wcześniejszych i były dostarczone nam wszystkim jeszcze przed tamtymi posiedzenia. I tylko dzięki temu, że nastąpiło to przesunięcie, mieliśmy troszkę więcej czasu, być może dla wielu z nas również niewystarczająco do zapoznania się z nimi.

Co do punktu dotyczącego natomiast Funduszu Zdrowia powiem w taki sposób: po raz jakby drugi, kolejny odsuwalibyśmy tę sprawę. Nie będę wnioskował wbrew pani wnioskowi, tylko zwrócę uwagę, że konkursy, całe zło, które się stało w niektórych województwach, już się dzieją. W tej chwili w województwie pomorskim chaos trwa... Tak, mówię o NFZ... I może trwać dalej. Dopiero pewnie, gdy nastąpią zejścia spowodowane tym bałaganem, to się obudzimy. Mówię to z wielką goryczą i oburzeniem tym, co wyczynia Narodowy Fundusz Zdrowia i zagrożeniami. Jak pisze o tym wojewoda pomorski i prezydenci trzech miast Trójmiasta, to jest igranie z życiem. Cytuję tylko prominentnych polityków Platformy, którzy używają publicznie takich sformułowań, a więc naprawdę żarty się skończyły. No traktujmy to w taki sposób.

Rozumiem, że być może państwo po różnych przeżyciach chcecie je odreagować w tej chwili, winiąc za wszystko, co się stało, przewodniczącego. Ja akurat na tych spotkaniach, nie tylko w tych komisjach, czuję się cały czas, zderzając się z dyktatem, owszem większości, ale bardzo minimalnej i bardzo przejściowej...

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Może w kolejności. Pani poseł, proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Po pierwsze, chciałabym panu posłowi Śniadkowi zwrócić uwagę, że dzisiaj jest 26 lipca, tak? Wpłynęły do Sejmu materiały 24 lipca. Wczoraj podobno, jak Komisja mogła, tak rozniosła te materiały wieczorem do skrytek. Ja wieczorem nie sprawdzałam, pan zapewne też nie, bo pan nie wie. Dzisiaj rano to odebrałam.

Proszę państwa, jeśli mój wniosek ma być potraktowany jako mieszanie się w wielką politykę, to wniosek ten wycofuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Piotrowska, proszę.

Posel Teresa Piotrowska (PO):

Panie przewodniczący, ciągle nie uzyskałam odpowiedzi na pytanie, czy to posiedzenie zgodnie z regulaminem Sejmu może pan nazwać kontynuacją przerwanej sesji z dnia 14 września, czy zwołał pan, zgodnie z zawiadomieniem, które dostaliśmy, nową sesję. Bo pan teraz tutaj miesza. Zawiadomienie dotyczy zwołania nowej sesji z nowym porządkiem obrad. A użył pan przed chwilą stwierdzenia, że to jest kontynuacja. To musi się pan zdecydować, bo musimy to wiedzieć.

Po drugie, chciałabym, żeby pan przewodniczący wyjaśnił nam, dlaczego nie mogliśmy odbyć sesji Komisji w czwartek, poświęconej tylko i wyłącznie sprawom dotyczącym NFZ. To są duże materiały, potrzebny jest do tego duży spokój i dużo czasu na dyskusję, a dzisiaj mamy trzy niezrealizowane w środę, również poważne, materiały Państwowej Inspekcji Pracy i dodatkowo włożył pan – powtórzę jeszcze raz – punkt bez jakiegokolwiek konsultacji, bez jakiegokolwiek rozmowy mimo usilnych prób zwołania sesji prezydium, żebyśmy to razem ustalili, bo, w myśl regulaminu, art. 150, prezydium komisji ma taką rolę do spełnienia. Pan tego nie akceptuje i nie toleruje.

W związku z tym chcę, żebyśmy usłyszeli, dlaczego w czwartek nie mogliśmy zgodnie z terminem... Pani pośle, może by pan zechciał posłuchać, ja nie przeszkadzam, gdy pan mówi.

Posel Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam.

Posel Teresa Piotrowska (PO):

... dlaczego nie mogliśmy odbyć tego posiedzenia w czwartek, zgodnie z zwołaniem, zgodnie z porządkiem obrad, a byłoby ono poświęcone wówczas tylko i wyłącznie tematowi Narodowego Funduszu Zdrowia. O taką debatę występowaliśmy tutaj wszyscy. Dzisiaj skumulował to pan wszystko w jednym, próbując, że tak powiem, nam tutaj coś udowodnić, czego my w ogóle nie przyjmujemy do wiadomości.

W związku z tym proszę odpowiedzieć na te pytania i nie uśmiechać się, bo to nie licuje z funkcją przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Licuje, licuje, dlatego że pani przewodnicząca powiedziała pod koniec swojej wypowiedzi, że pani niczego nie przyjmuje do wiadomości. A więc powtarzam po raz trzeci: to jest kontynuacja sesji... Ale proszę bez takich odzywek, dobrze?... To jest kontynuacja sesji. Jest zaproponowany porządek, jesteśmy w punkcie dotyczącym porządku obrad.

Słucham opinii, uwag ze strony państwa posłów na temat porządku obrad.

Pan poseł Dziuba, proszę.

Posel Tadeusz Dziuba (PiS):

Chciałbym prosić, panie przewodniczący, żebyśmy przeszli do meritum. Większość rządu swoje zamiary w czwartek przeforsowała, korzysta z tego przywileju większości właśnie. A dzisiaj jest czas, żeby pracować nad informacją przedłożoną przez Państwową Inspekcję Pracy i Narodowy Fundusz Zdrowia. Bardzo bym prosił, żebyśmy do rzeczy przeszli.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Pitera, proszę.

Posel Julia Pitera (PO):

Mam propozycję. Skoro są tak pilne sprawy, o których pan poseł mówi, to korzystając z tego, że są urzędnicy, może pan zainterweniować, bo to jest naturalne w pracy poselskiej.

Ja natomiast chciałam ponownie wniosek o zdjęcie punktu dotyczącego NFZ, ponieważ rzeczywiście rozmowa jest, wydaje mi się, tak poważna, że bardzo wątpię, by dwa tematy na jednym posiedzeniu mogły być zrealizowane. Krótko mówiąc, będziemy odbębniać

porządek obrad, a nie rozmawiać na tematy, które są naprawdę istotne. I skoro deklarujemy, że one są istotne, traktujemy je tak, jak istotne tematy na to zasługują.

Tak więc stawiam ponowny wniosek, prosząc pana posła, że jeśli on przejdzie, by po prostu pan porozmawiał, z prośbą o podjęcie interwencji. To natomiast, o czym będziemy rozmawiać, będzie trochę szersze, nie będzie dotyczyło tylko sprawy Pomorskiego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy? Jeżeli nie ma, poddaję pod głosowanie wniosek pani poseł Pitery o zdjęcie z porządku obrad informacji Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczącej dostępności i kompleksowości świadczeń medycznych dla pacjentów oraz gospodarowania majątkiem publicznej służby zdrowia, w związku z przeprowadzonymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia, w tym oddziały wojewódzkie NFZ w Gdańsku i Bydgoszczy, konkursami dotyczącymi ambulatoryjnej opieki specjalistycznej na lata 2013-2016.

Kto z państwa posłów jest za tym wnioskiem? (5) Kto jest przeciw? 3 głosy. Kto się wstrzymał od głosu? 2.

Przy 5 „za”, 3 „przeciw” i 2 wstrzymujących się głosach ten punkt został zdjęty z porządku obrad.

Tak więc porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia składa się z punktów: rozpatrzenie informacji Państwowej Inspekcji Pracy o przestrzeganiu przepisów o czasie pracy oraz wypłacie wynagrodzenia za pracę; rozpatrzenie informacji Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącej wyników kontroli przestrzegania przepisów dotyczących czasu pracy oraz wypłaty wynagrodzenia i innych świadczeń ze stosunku pracy w budownictwie; rozpatrzenie informacji Głównego Inspektora Pracy w sprawie dyskryminacji ze względu na płeć w miejscu pracy; sprawy bieżące.

Czy do takiego porządku są jeszcze jakieś uwagi? Nie słyszę, a więc uważam, że Komisja porządek obrad przyjęła.

Dziękuję państwu reprezentującym NFZ i oddaję głos pani minister, głównemu inspektorowi pracy.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Przedłożone przez nas materiały zostały przekazane wcześniej. Przygotowaliśmy na dzisiaj prezentacje, dwie krótkie prezentacje jako wstęp do dyskusji. Pierwsza z nich dotyczy przestrzegania przepisów prawa pracy przy wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń pracowniczych oraz przepisów o czasie pracy, w tym z uwzględnieniem branży budowlanej.

Jeśli państwo pozwolą, oddam głos pani dyrektor Halinie Tulwin, która przedstawi tę prezentację.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Biura Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy Halina Tulwin:

Szanowni państwo, przedłożone materiały stanowią próbę podsumowania działań inspekcji przeprowadzonych w roku 2012 na rzecz egzekwowania od pracodawców wypełniania obowiązków w zakresie rozliczania czasu pracy oraz realizacji podstawowego uprawnienia pracowniczego wynikającego ze stosunku pracy, jakim jest prawo otrzymania należnego wynagrodzenia za pracę.

Z uwagi na podstawowe znaczenie ochronne przepisów o czasie pracy Inspekcja corocznie monitoruje realizację przez pracodawców obowiązków z tego zakresu. Na slajdzie przedstawiono liczbę kompleksowych kontroli przeprowadzonych w latach 2010 – 2012 w zakładach różnych branż. W 2012 roku dokonano ponadto kompleksowej oceny przestrzegania tych unormowań w sektorze usług bankowych.

W 2012 roku inspektorzy pracy przeprowadzili 1627 kontroli dotyczących czasu pracy w zakładach różnych branż; skontrolowano ponad 1500 pracodawców zatrudniających ponad 167 tys. pracowników

W ub. roku oprócz wymienionych kontroli dokonano rozpoznania w zakresie czasu pracy u pracodawców z branży budowlanej

Podobnie jak w latach 2010 – 2011, podczas których prowadzone były kontrole dotyczące czasu pracy w zakładach różnych branż, najwięcej nieprawidłowości – bo prawie 50 proc. – stwierdzono w zakresie dotyczącym obowiązku określenia w układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy lub obwieszczeniu systemów czasu pracy, rozkładów czasu pracy i okresów rozliczeniowych.

Niepokojąca jest utrzymująca się na wysokim poziomie skala nieprawidłowości w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy, ponieważ przekłada się to na prawidłowość ustalania wynagrodzenia pracownika i innych przysługujących mu świadczeń związanych z pracą. Mimo pewnej poprawy odsetek tych uchybień jest nadal znaczący.

Na tym slajdzie przedstawiono środki prawne zastosowane przez inspektorów pracy w wyniku kontroli dotyczących czasu pracy. W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami skierowano do ponad 1300 pracodawców wystąpienia zawierające przeszło 4500 wniosków o usunięcie stwierdzonych naruszeń.

W wyniku ujawnionych wykroczeń związanych z naruszeniem przepisów o czasie pracy 418 osób ukarano grzywną w drodze mandatu karnego oraz skierowano wnioski do sądu o ukaranie 35 osób, a ponadto w wypadkach drobnych uchybień wobec 250 osób, które popełniły wykroczenie zastosowano środki oddziaływania wychowawczego.

W 2012 roku inspektorzy pracy przeprowadzili ponadto 680 kontroli w zakresie przestrzegania przepisów o czasie pracy w budownictwie. Kontrole te objęły 673 pracodawców zatrudniających łącznie blisko 24 tys. pracowników. Kontroli podlegały przede wszystkim małe i mikroprzedsiębiorstwa, w których przeprowadzono 81 proc. kontroli.

Najwyższy odsetek uchybień w budownictwie, podobnie jak w wypadku kontroli czasu pracy w zakładach różnych branż, dotyczył niewłaściwego określenia lub braku odpowiednich postanowień w źródłach prawa wewnątrzzakładowego systemów i rozkładów czasu pracy oraz długości okresów rozliczeniowych. Niepokojąca jest także skala nieprawidłowości w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy. Nieprowadzenie lub nieprawidłowe prowadzenie ewidencji ujawniono wobec blisko 19 proc. pracowników objętych badanym zagadnieniem.

Kontrole ujawniły ponadto w co szóstym zakładzie pracę w dniu wolnym wynikającym z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy, na ogół w sobotę, nie rekompensowaną przez pracodawcę innym dniem wolnym od pracy. Pięciodniowego tygodnia pracy nie zapewniono ponad 10 proc. poddanych kontroli pracowników.

Mniejszy odsetek innych nieprawidłowości stwierdzonych u pracodawców z sektora budowlanego, zwłaszcza w zakresie zapewnienia odpoczynku dobowego i tygodniowego, a także przestrzegania dobowej i przeciętnie tygodniowej normy czasu pracy, wynika pośrednio z nieprawidłowości w prowadzeniu ewidencji czasu pracy. Nieprawidłowości te stwierdzane są bowiem najczęściej na podstawie dokumentacji. W wypadku natomiast ukrywania faktu świadczenia przez pracowników pracy wykraczającej poza godziny harmonogramowe nie sposób ujawnić ewentualnych nieprawidłowości.

Kolejny slajd wskazuje środki prawne zastosowane w wyniku kontroli branży budowlanej.

Jako przyczyny nieprawidłowości inspektorzy pracy najczęściej wskazywali zmniejszenie zatrudnienia powodujące konieczność zapewnienia normalnego funkcjonowania zakładu pracy przy zmniejszonej obsadzie personalnej, co zwłaszcza w budownictwie jest przyczyną niezapewnienia pracownikom odpoczynku czy naruszenia przepisów o przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy. Wskazywali również nieprowadzenie ewidencji czasu pracy lub nierzetelne jej prowadzenia w celu ukrycia liczby godzin przepracowanych przez pracowników.

Pracodawcy z kolei jako główną przyczynę uchybień wskazywali: złą kondycje finansową zakładu pracy, spowodowaną przede wszystkim niewywiązywaniem się kontrahentów z zawartych umów handlowych i wydłużonymi terminami płatności, wysokie koszty zatrudniania pracowników, nieracjonalność przepisów prawa, które nakładają na pracodawców zbyt dużo obowiązków, powodują zwiększenie biurokracji i powstawanie dodatkowych zbędnych kosztów, wskazywali również niejasność i niespójność niektórych przepisów, skomplikowane regulacje w zakresie czasu pracy, szczególnie dotyczące

jego rozliczania, niewłaściwe działania pracowników, którzy dowolnie zmieniają godziny pracy czy też nieprawidłową pracę firm zewnętrznych prowadzących sprawy kadrowo-płacowe.

Kolejne slajdy przedstawiają wyniki kontroli dotyczących przestrzegania przepisów o wypłacie wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń. Z uwagi na utrzymujący się wysoki poziom stwierdzanych nieprawidłowości w zakresie wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy w ubiegłym roku zintensyfikowano kontrole ukierunkowane wyłącznie na weryfikację kwestii płacowych. W 2012 roku inspektorzy przeprowadzili 9200 kompleksowych kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy przy wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń u 8728 pracodawców; w 2011 roku takich kontroli kompleksowych było znacznie mniej, bo 1400. Szczególną uwagą objęto sektor budowlany, w którym przeprowadzono 735 kontroli u 721 pracodawców, oraz sektor bankowy – 154 kontrole u 150 pracodawców. Najwięcej kontroli, bo prawie 46 proc., przeprowadzono u mikropracodawców, zatrudniających do 9 osób.

Zagadnienia związane z wypłatą wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy są badane przez inspektorów nie tylko podczas kontroli ukierunkowanych wyłącznie na weryfikację kwestii płacowych, tych kontroli kompleksowych, ale także podczas innych kontroli, w tym dotyczących badania skarg pracowniczych. W 2012 roku inspektorzy pracy ujawnili różnego rodzaju naruszenia przepisów w sferze świadczeń przysługujących za pracę u 17 tys. 500 pracodawców.

Wyniki prowadzonych od lat kontroli wskazują, że głównym problemem oprócz niewypłacania wynagrodzenia za pracę jest nieterminowa wypłata wynagrodzeń, niewypłacanie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz niewypłacanie ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy, jak też odpraw przysługujących z tytułu rozwiązania stosunku pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników.

Regulując nieprawidłowości w zakresie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy stwierdzone podczas kontroli w zakładach różnych branż, inspektorzy pracy zastosowali środki wskazane na slajdzie.

Analiza decyzji nakazujących wypłatę świadczeń pieniężnych wskazuje, że średnia kwota należności przypadająca na jednego pracownika wyniosła 1447 zł. Największą kwotę zaległości odnotowano u pracodawców prowadzących działalność w sektorze przetwórstwa przemysłowego – kwota 48 mln zł. Najczęściej występującą nieprawidłowością regulowaną decyzją płacową było niewypłacenie wynagrodzenia, była to ponad połowa wydanych decyzji dotyczących blisko 40 tys. pracowników, na kwotę ponad 80 mln zł, oraz niewypłacenie ekwiwalentu pieniężnego za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy – prawie 500 decyzji dotyczących blisko 2 tys. pracowników, na ponad 2 mln 500 tys. zł. Najwięcej decyzji płacowych – ponad 2 tys. 300 – skierowano do pracodawców zatrudniających od 10 do 49 pracowników.

Podobnie jak podczas kontroli przeprowadzonych w zakładach różnych branż, u podmiotów działających w sektorze budowlanym najczęściej nieprawidłowości dotyczyło niewypłacenia lub nieterminowej wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy.

Mniejszy odsetek nieprawidłowości – co wynika ze slajdu – w sektorze budowlanym, zwłaszcza w zakresie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, może wynikać z faktu ukrywania świadczenia przez pracowników pracy wykraczającej poza godziny harmonogramowe. W tej branży często wypłaty za nie ewidencjonowane godziny nadliczbowe dokonywane są nieoficjalnie, „pod stołem”. Pracodawcy nie ujawniają też faktu wypłaty pracownikom nagród, premii czy dodatków, by uniknąć konieczności odprowadzania od nich należnego podatku i składek. Bez ujawnienia powyższych faktów w dokumentacji, do której ma dostęp inspektor pracy, nie sposób stwierdzić ewentualnych nieprawidłowości.

Trzeba też wskazać, że wpływ na nieujawnianie rzeczywistej liczby przepracowanych godzin nadliczbowych mogą mieć problemy natury organizacyjnej, z jakimi borykają się pracodawcy z branży budowlanej, rzutujące na rzetelność prowadzonej ewidencji czasu pracy. Osoby, które są odpowiedzialne za notowanie rzeczywiście przepracowa-

nych godzin, często nie dopełniają swoich obowiązków bądź czynią to niedbale, a tym samym do pracodawcy trafiają niepełne dane, a opłacane są tylko odnotowane godziny.

Prezentowany slajd przedstawia środki prawne, jakie inspektorzy pacy zastosowali, regulując nieprawidłowości w zakresie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy stwierdzone podczas kontroli w podmiotach działających w branży budowlanej. Najczęściej występującą nieprawidłowością regulowaną decyzją płacową było niewypłacenie wynagrodzenia – niemal połowa wydanych decyzji dotyczących ponad 3 tys. pracowników, na kwotę ponad 5 mln 500 tys. zł. Najwięcej decyzji płacowych skierowano do pracodawców zatrudniających od 10 do 49 pracowników.

W opinii pracodawców, główną przyczyną nieprawidłowości w zakresie wypłaty wynagrodzenia za pracę jest zła sytuacja ekonomiczna kontrolowanych podmiotów, spowodowana zastojem na rynku nieruchomości, nieterminowym wypełnianiem zobowiązań przez kontrahentów, zatorami płatniczymi między wykonawcami a inwestorami, wprowadzeniem znacznych ograniczeń dotyczących pozyskiwania źródeł finansowania działalności. Zdaniem pracodawców, istotny wpływ na ich kondycję finansową mają także wysokie koszty pracy oraz inne obciążenia fiskalne skutkujące ucieczką do umów cywilnoprawnych bądź szarej strefy.

Czynnikiem sprzyjającym naruszeniom przepisów płacowych jest ponadto, wedle twierdzeń pracodawców, obowiązujący system zamówień publicznych, w którym podstawowym kryterium oceny ofert jest cena.

Kontrole wskazują, że przyczyn stwierdzanych nieprawidłowości – oprócz braku środków finansowych na wynagrodzenia oraz nieznanomości obowiązujących przepisów – należy upatrywać również w rozbieżnościach w zakresie interpretacji przepisów prawa pracy określających zasady wypłaty świadczeń pracowniczych. Pojawia się zatem konieczność zmian legislacyjnych prowadzących do doprecyzowania danej regulacji tak, żeby była jednoznaczna i nie wymagała odwoływania się do orzecznictwa Sądu Najwyższego. Propozycje Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące niezbędnych zmian legislacyjnych przedstawiono w przedłożonym państwu materiale.

Oceniając efekty przeprowadzonych działań kontrolnych w roku 2012, należy wskazać, iż w ich wyniku wyegzekwowano kwotę 104 mln 200 tys. zł należności tytułem nie wypłaconych wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy na rzecz prawie 141 tys. pracowników – przeciętnie 740 zł na jednego pracownika. Odpowiednio w roku 2011 wyegzekwowano kwotę 85 mln zł na rzecz ponad 82 tys. pracowników, w 2010 zaś kwotę ponad 134 mln dla blisko 130 tys. pracowników. W sektorze budowlanym natomiast wyegzekwowano kwotę 1 mln 400 tys. zł należności tytułem nie wypłaconych wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy na rzecz prawie 2 tys. pracowników – przeciętnie 700 zł na jednego pracownika.

Jednocześnie pragnę podkreślić, że działania kontrolno-nadzorcze w firmach budowlanych nie mogły w pełni ujawnić skali nieprawidłowości dotyczących realizacji obowiązku wypłacania wynagrodzenia i innych świadczeń ze stosunku pracy, zważywszy na powszechną w tej branży praktykę wypłacania wynagrodzenia w kwocie w rzeczywistości wyższej niż deklarowana bądź nielegalnego świadczenia pracy.

Kończąc, pragnę zapewnić, że Państwowa Inspekcja Pracy przywiązuje szczególne znaczenie do kwestii prawidłowego rozliczania czasu pracy oraz egzekwowania realizacji przez pracodawców obowiązku wypłaty pracownikom wynagrodzenia i innych świadczeń ze stosunku pracy. Trzeba bowiem pamiętać, że pozbawienie pracownika choćby części należnej pensji wiąże się częstokroć z poważnymi kłopotami finansowymi, zazwyczaj w tych częstych, wypadkach, gdy wynagrodzenie pracownika oscyluje wokół płacy minimalnej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Posel Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie inspektor... Przepraszam, mam trudność w eleganckim sformułowaniu tego zwrotu, ale to tak żartobliwie przy temacie niesłychanie poważnym.

Mam kilka pytań, które mi się nasuwają. Choć z kontekstu odpowiedź na jedno z nich, to pierwsze, wynikała ewidentnie – że w statystykach, które panie prezentowały, są wyłącznie uwzględnione osoby mające stosunek pracy, a więc nie są uwzględniane tutaj wszystkie te umowy pozakodeksowe. Uważam, że w tego typu zestawieniach to jest informacja niesłychanie ważna, by wskazywać albo podkreślać, że rzecz dotyczy tylko takich osób i ewentualnie podawać jakieś szacunkowe liczby osób świadczących pracę w sposób pozakodeksowy, bo można przyjmować, że wówczas ta bezwzględna liczba patologii byłaby na pewno większa.

I tu moja uwaga, że podawanie tych liczb bezwzględnych zarejestrowanych zdarzeń oczywiście jest też celowe i potrzebne, i robi wrażenie, cały czas natomiast trzeba mieć świadomość, że przeprowadzone kontrole dotyczyły tylko jakiejś części wszystkich zatrudnionych w populacji, że tak powiem. I dlatego dla mnie te prezentacje przedstawiane procentowo są o wiele więcej mówiące, bo dają mi możliwość pewnego – że tak to ujmę – aproksymowania na całą grupę, bo można przyjmować, że być może państwo macie też pewną wiedzę jakby wynikającą historycznie z doświadczenia. Czy, jeśli podajecie badaniom jakąś część, tylko pewną próbę, to można przekładać te rezultaty procentowe na całą grupę, że prawdopodobieństwo, iż w całej grupie odsetek tych patologii będzie zbliżony, czy też takiej relacji nie ma? To moje pierwsze pytanie, bo wiadomo, że kontrole Państwowej Inspekcji Pracy to tylko pewien wierzchołek góry lodowej, że to trzeba w jakiś sposób przekładać na całą branżę czy całą gospodarkę, i czy takie metody przybliżonego określania, jaka jest skala tej patologii w całej branży, państwo stosujecie?

Na razie tyle.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania państwo posłowie mają? Jeśli nie, to proszę bardzo.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Ostatnio przy różnych materiałach dyskutujemy z panem posłem Śniadkiem właśnie o szacowaniu danych. Te dane, które podajemy jako Państwowa Inspekcja Pracy, dotyczą bowiem wyników kontroli, które przeprowadzamy i na podstawie środków prawnych, które stosują inspektorzy pracy. I siłą rzeczy te dane odnoszą się do sytuacji, gdy mamy do czynienia z pracownikiem, pracodawcą i pracownikiem. Trudno, byśmy szacowali na podstawie naszych danych – tak, jak pan poseł mówi, tego wierzchołka góry lodowej – byśmy uogólniali do całości sytuacji na rynku pracy, bo pamiętajmy, że Państwowa Inspekcja Pracy obejmuje swymi działaniami niespełna 10 proc. podmiotów, które funkcjonują na rynku pracy jako podmioty zatrudniające.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że te dane, które przedstawiamy, obrazują pewien problem, i na to trzeba zwrócić uwagę. Analizując bowiem dane, które z roku na rok otrzymujemy na podstawie wyników działań inspektorów pracy, widzimy, jak dane, chociażby w zakresie przestrzegania przepisów o wynagrodzeniach czy innych świadczeniach pracowniczych, są przestrzegane. I, oczywiście, jeśli odnieść to do sytuacji ekonomicznej naszego kraju, to w ubiegłym roku mieliśmy wzrost nie wypłaconych świadczeń pracowniczych na ponad 200 mln zł. W poprzednich latach – jak było już prezentowane w naszych materiałach i za chwilę będzie omawiane, kiedy spotkamy się przy okazji przedstawiania Wysokiej Komisji sprawozdania głównego inspektora pracy za ubiegły rok – było to 100 mln zł czy mniej. Widać skok, widać problem. I widać też poza wzrostem kwoty nie wypłaconych świadczeń także liczbę osób poszkodowanych.

Powiem jeszcze w ten sposób. Analizując te dane, widzimy, że problem dotyczy tak naprawdę prawie stałej liczby podmiotów, niekoniecznie tych samych, wzrasta natomiast liczba i wzrasta kwota nie wypłaconych świadczeń, czyli narasta pewne zjawisko. I patrząc na dane z pierwszego półrocza tego roku, które nie były tu przedstawiane w materiale, można dostrzec, że problem ten się utrzymuje. Dlatego, przedstawiając

Wysokiej Komisji ten materiał, staramy się zasygnalizować problem, który dotyczy nie tylko działań Państwowej Inspekcji Pracy, ale jest problemem ogólnospołecznym. Oczywiście, nie tylko pracownicy, bo i osoby wykonujące pracę poza stosunkiem pracy, czy będą to umowy cywilnoprawne, czy praca w czarnej bądź szarej strefie... Tak że z punktu widzenia obowiązków na rzecz państwa, ale także elementarnego obowiązku pracodawcy, wypłaty wynagrodzenia za pracę wykonaną, staramy się zwrócić uwagę, tak jak mówię, na ten problem. Nie uogólniamy go natomiast do całości sytuacji na rynku pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Państwowej Inspekcji Pracy.

Punkt drugi – rozpatrzenie informacji Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącej wyników kontroli przestrzegania przepisów dotyczących czasu pracy oraz wypłaty wynagrodzenia i innych świadczeń ze stosunku pracy w budownictwie. ... A rzeczywiście, razem to było omawiane.

Czy w tej sprawie jeszcze dodatkowo pani minister chciałaby zabrać głos? Proszę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

To ja jeszcze może w dwóch zdaniach na temat branży budowlanej. Widać, że ta branża, tak jak branża produkcyjna czy handel i usługi, przeżywa określone kłopoty i w tej branży również problem czasu pracy i wypłacania świadczeń pracowniczych jest szczególnie widoczny, tym bardziej że musimy pamiętać o tym, iż branża budowlana jest branżą szczególnie „wypadkogenną”. Tam jest oczywiście sporo zagrożeń dla życia i zdrowia ludzkiego, ale, z drugiej strony, też mamy pewne przyzwyczajenia do określonego – że tak powiem – funkcjonowania na placach budów, to, co było w materiale wskazane chociażby w zakresie ewidencjonowania czasu pracy, czy to, co trudno jest tak naprawdę udowodnić, wiemy natomiast, że tak jest – częste wypadki wypłacania świadczeń w sposób tzw. pod stołem.

Co zastanawia, niezależnie od tego, czy będzie to branża budowlana czy firmy z innych branż? Sprawy związane z uciekaniem przed formalnościami, tak bym to nazwała. Bo jeżeli nasze kontrole wykazują w zakresie przestrzegania przepisów o czasie pracy, że w nieprawidłowy sposób albo w ogóle nie są określone w regulaminach pracy czy w innych aktach wewnątrzzakładowych systemy, rozkłady czasu pracy, nie jest prawidłowo prowadzona ewidencja czasu pracy, to siłą rzeczy będzie się to przekładało, po pierwsze, na sprawy związane z prawem do wypoczynku pracowników, a po drugie, i na to trzeba położyć akcent, na sprawy związane z prawidłowym wypłacaniem świadczeń pracowników.

Tak że nasze kontrole w branży budowlanej w wynikach nie odbiegają od kontroli w pozostałych branżach i również chcieliśmy zwrócić uwagę na ten problem, tak jak na problem całości przestrzegania przepisów o czasie pracy i wynagrodzeniach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy państwo posłowie chcieliby zabrać głos?

Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani inspektor, jeśli można, to chciałbym zasygnalizować w kontekście tego pewien problem, relatywnie nowy, bo w Komisji Skarbu podczas tej sesji była prezentowana sprawa powstała w polskim przemyśle okrętowym na przykładzie Stoczni Gdańskiej. Okazało się tam, że Agencja Rozwoju Przemysłu, w nowy podmiot, prywatny zupełnie, powstały na terenie byłej Stoczni Gdynia, Stocznia Crist, jest niesłychanie silnie zaangażowana finansowo – oprócz 150 mln wcześniejszej pożyczki na zakup suchego doku, która jest teraz sukcesywnie spłacana, są tam też pewne inne relacje, łącznie z nabyciem 30 proc. udziałów w tym podmiocie. Z informacji, nie tylko zresztą prezesa, ale również ministra, wynika, że Stocznia Crist to 50 ludzi na etatach

i przeszło 2 tys. na umowach cywilnoprawnych; w każdym razie jest to zatrudnienie pozakodeksowe.

To taka sytuacja, o której państwo nieraz mówicie, że jesteście bezsilni, bezradni z jakąkolwiek kontrolą, kiedy odmawiają. Przyznam, że nie zdążyłem jeszcze, nie miałem czasu wyjaśnić sobie, dlatego też zadaję pytanie, być może pani inspektor będzie w stanie od razu mi odpowiedzieć, czy fakt zaangażowania w tej firmie środków publicznych na poziomie 30 proc. stwarza odmienną sytuację, dającą pewne kompetencje Państwowej Inspekcji Pracy do zbadania przestrzegania prawa. Bo na moje pytanie – ewidentnie sprzeczne również z tymi rzeczami co do polityki prowadzonej przez Agencję, którą jej prezes, pan Dąbrowski, formułował – czy Agencja przy angażowaniu środków publicznych w takie przedsięwzięcia bierze pod uwagę przestrzeganie prawa, a prawa pracy szczególnie... Ponieważ tam podczas spotkania prezes Forum Okrętowego, związku pracodawców, wystąpił z zarzutem niesłuchanie dumpingowej, czyli nieuczciwej konkurencji, jaką ta firma stanowi dla pozostałych podmiotów okrętowych, choćby na rynku pracy, już nie mówię o potencjalnych kontrahentach, ale właśnie przez stosowanie tej formuły zatrudnienia pozakodeksowego.

W kontekście tego, co się dzieje na zasadzie pewnej analogii również w budownictwie, w tego rodzaju informacjach państwa o tej sytuacji brakuje mi wskazań na to, że ta część patologii jest poza wszelką kontrolą i wprowadzenia jakich instrumentów prawnych Państwowa Inspekcja Pracy by oczekiwała, żeby nie było tak, że z rusztowań spadają firmy, a nie ludzie. To sytuacja, której dłużej już tolerować nie można. I tego w tych informacjach i wnioskach państwa mi brakuje.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani minister, proszę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję. Podmiot, w którego działalność zaangażowane są środki publiczne, nie podlega jakimś szczególnym rygorom czy prawom ze strony prawa pracy. To jest pracodawca, rozumiem, że są tam zatrudnieni pracownicy na etatach i część zatrudnionych poza etatami.... No właśnie, kwestia relacji. Co do zasady natomiast nie ma tutaj... Być może jest to pole do popisu Najwyższej Izby Kontroli, która bada prawidłowość wykorzystywania środków publicznych, z naszego natomiast punktu widzenia możemy się oczywiście przyjrzeć prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych w miejsce umów o pracę, z tymi uwarunkowaniami, o których mówiliśmy nieraz, czyli przede wszystkim, jeżeli pracownicy będą chcieli z nami współpracować, ale problem mamy zanotowany.

Jeżeli natomiast pan poseł mówi o sprawie nieuczciwej konkurencji, pozwolę sobie na krótką dygresję. Akurat przy branży budowlanej była o tym mowa w materiale, jeśli chodzi o sprawy związane z przetargami na wykonywanie różnych usług. Rzeczywiście, kryterium najniższej ceny – i na to wskazuje także środowisko pracodawców budowlanych i związków zawodowych, które działają w branży budowlanej – jest kryterium powodującym patologię przy stosowaniu przepisów chociażby w zakresie prawa pracy, bo narzucane określone jak najniższe kryteria cenowe wymuszają siłą rzeczy schodzenie z kosztów, także kosztów pracowniczych.

A odnosząc to nie tylko do branży budowlanej, to jest to również sprawa zatrudniania pracowników, czyli *clou* problemu, o którym rozmawiamy. W zakresie stosunku pracy czy poza stosunkiem prawa pracy jest to też pojmowane przez samych pracodawców jako nieuczciwa konkurencja. Nierzadko pracodawcy mówią nam: „jak mam być konkurencyjny względem firmy X czy Y, jeżeli ja zatrudniam pracowników, odprowadzam za nich składki i wszystko prowadzę zgodnie z Kodeksem pracy, skoro pozostałe firmy, które wykonują podobną działalność na tym terenie, uciekają od kosztów pracowniczych np. w samozatrudnienie albo w stosunek cywilnoprawny, a wówczas te koszty są dużo niższe”.

Tak że ten problem przez cały czas jest, i także od tej strony musimy go widzieć, nie tylko z punktu widzenia działalności kontrolno-nadzorczej Państwowej Inspekcji Pracy, ale myślę, że i z punktu widzenia sposobu funkcjonowania pracodawców, a także konkurencyjności względem siebie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. To rzeczywiście bardzo ważna sprawa i myślę, że warto nad nią chwilę się zatrzymać. Może uprzedzę fakt, bo mówił mi pan poseł Janusz Śniadek, złożył projekt dezyderatu w tej sprawie do sekretariatu, a więc proponuję, by tak, jak to mamy przyjęte, prezydium Komisji zapoznało się z tym projektem, a potem projekt ten był omówiony... Proszę? ... Tak, oczywiście, zwołuję prezydium. Proponuję, żebyśmy tak postąpili.

Czy są jeszcze jakieś uwagi państwa posłów, głosy? Nie ma.

Stwierdzam więc, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Państwowej Inspekcji Pracy.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku obrad – informacji Głównego Inspektora Pracy w sprawie dyskryminacji ze względu na płeć w miejscu pracy.

Proszę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Tak jak przy pierwszym materiale, prezentację przedstawi pani dyrektor Tulwin.

Dyrektor Biura Prawnego GIP Halina Tulwin:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, kolejny przedłożony materiał „Dyskryminacja ze względu na płeć w miejscu pracy” stanowi próbę podsumowania działań Inspekcji na rzecz równości w zatrudnieniu, ze szczególnym uwzględnieniem płci jako przesłanki dyskryminacji w miejscu pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy skupia się na trzech aspektach działań zmierzających do egzekwowania przestrzegania przepisów o równym traktowaniu w zatrudnieniu: prewencji, poradnictwie i prowadzeniu kontroli pracodawców, którzy zostali obwinieni o stosowanie praktyk dyskryminacyjnych.

Działania prewencyjne to przede wszystkim informacja kierowana w formie ulotek i broszur do możliwie najszerszego kręgu odbiorców o treści regulacji antydyskryminacyjnych, uprawnieniach osób dyskryminowanych oraz o organach, instytucjach i organizacjach pozarządowych działających lokalnie, jak i centralnie, które mogą osobom zainteresowanym udzielić pomocy prawnej i psychologicznej.

Poradnictwo kierowane jest do osób, które zgłaszają zaistnienie konkretnego problemu. Pokrywa się ono zakresem z działaniami prewencyjnymi, ma jednak zindywidualizowany charakter. W wypadku osób sugerujących molestowanie seksualne proponuje się kontakt z organami ścigania albo poprzez złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa do prokuratury, albo w ramach prowadzonej na poziomie okręgowych inspektoratów pracy współpracy z organami ścigania.

Działalność kontrolna ma z kolei na celu dokonanie oceny, czy istotnie w konkretnym wypadku doszło do stosowania praktyk dyskryminacyjnych.

Działalność Państwowej Inspekcji Pracy w obszarze wskazanej problematyki na etapie poszukiwania kandydatów do pracy obejmuje zarówno czynności kontrolno-nadzorcze, jak i inicjatywy o charakterze prewencyjno-promocyjnym. W ramach prowadzonych przez Inspekcję Pracy rutynowych kontroli „Przestrzeganie przez agencje zatrudnienia ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy” ocenie poddawane jest przestrzeganie przez agencje zatrudnienia zasady zakazu dyskryminacji, m.in. ze względu na płeć, osób, dla których agencje poszukują zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. Metodyka kontroli w tym obszarze obejmuje m.in. badanie treści ogłoszeń o pracę i innych dokumentów pod kątem zamieszczania w nich kryteriów o charakterze dyskryminacyjnym.

W 2012 roku nieprzestrzeganie zakazu dyskryminacji ze względu na płeć stwierdzono w 14 agencjach zatrudnienia, w 2011 roku – w 3, a w 2010 roku – również w 3.

W razie ujawnienia w toku kontroli Inspekcji Pracy wypadków naruszanie przez podmioty świadczące usługi w zakresie pośrednictwa pracy, pracy tymczasowej czy doradztwa zawodowego zasady zakazu dyskryminacji, inspektor może skierować środki prawne w postaci wystąpienia lub polecenia do kontrolowanej agencji oraz wniosku o ukaranie do sądu, m.in. za wykroczenia z art. 121 ust. 3 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Jednocześnie w takich wypadkach okręgowy inspektor pracy powia-

damia marszałka właściwego województwa o naruszeniu warunków prowadzenia agencji zatrudnienia, do których należy również przestrzeganie zasady zakazu dyskryminacji określonej w art. 19c ustawy. Skutkiem takiego zawiadomienia może być wykreślenie przez marszałka województwa danego podmiotu, czyli agencji z rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia.

Podkreślenia wymaga fakt, że nie można rzetelnie ustalić rzeczywistej liczby osób, których dotyczyły wskazane naruszenia przepisów z zakresu zakazu dyskryminacji. W większości wypadków inspektor pracy nie ma bowiem możliwości ustalenia tożsamości osób, które zapoznały się z treścią ogłoszenia zawierającego kryteria dyskryminujące i zrezygnowały ze starania się o pracę; nie można w tym wypadku wskazać osób pokrzywdzonych. Niemniej jednak w sprawach, w których wdrożono procedurę ukarania za wykroczenie z art. 121 ust. 3 ustawy o promocji zatrudnienia, inspektorzy pracy kierowali do sądów wnioski o ukaranie, względnie na podstawie art. 41 Kodeksu wykroczeń stosowali środki oddziaływania wychowawczego, niezależnie od faktu ustalenia dokładnych danych osób pokrzywdzonych, np. w związku z zamieszczeniem przez agencje ogłoszeń zawierających w treści ofert pracy kryteria zatrudnienia o charakterze dyskryminacyjnym.

W ramach prowadzonych z kolei kontroli legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej inspektorzy pracy poddają badaniu przestrzeganie zasad równego traktowania w procesie rekrutacji prowadzonych przez inne podmioty aniżeli agencje zatrudnienia. Kontrole te są realizowane w celu ujawnienia wykroczeń z art. 123 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Wypadki dyskryminacji ze względu na płeć wykazano w 4 podmiotach w stosunku do 4 osób. W 2011 roku – do 3, w 2012 – do jednego podmiotu. Do wyżej wymienionych podmiotów skierowano wystąpienia zawierające wnioski w sprawie przestrzegania równego traktowania przy zatrudnianiu. W związku ze stwierdzeniem wykroczeń z art. 123 ustawy o promocji zatrudnienia w latach 2010-2012 inspektorzy pracy skierowali do właściwych sądów 7 wniosków o ukaranie. Żaden z wniosków nie zawierał zarzutów dotyczących dyskryminacji ze względu na płeć. Mała liczba wniosków o ukaranie skierowanych w sprawach o popełnienie wykroczeń z art. 123 wymienionej ustawy wynika z trudności z ustaleniem tożsamości osób pokrzywdzonych. W sytuacjach, w których nie jest możliwe ustalenie osoby, której odmówiono zatrudnienia z uwagi na zastosowanie kryterium o charakterze dyskryminującym, wnioski o ukaranie z art. 123 ustawy o promocji zatrudnienia nie są kierowane, ponieważ z uwagi na braki formalne wniosku sąd pozostawia taką sprawę bez rozpoznania. W takich wypadkach inspektor pracy kieruje do pracodawcy wystąpienie lub wydaje polecenie zobowiązujące kontrolowany podmiot do usunięcia stwierdzonych uchybień lub zaniechania stosowania niedozwolonych praktyk.

Problematyka dyskryminacji pojawia się w działalności PIP także za sprawą napływających skarg pracowniczych. W roku 2012 do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło ogółem ponad 44 tys. skarg, w tym 435 dotyczących dyskryminacji.

Ten slajd pokazuje, że skargi na dyskryminację stanowią nieznaczny odsetek wszystkich skarg wpływających do Państwowej Inspekcji Pracy; oscylują one wokół 1 proc. ogółu zgłoszonych skarg.

Kodeks pracy zawiera otwarty katalog przesłanek dyskryminacji, wymieniając wprost, oprócz płci: wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy. Najczęściej wskazywaną przez skarżących przesłanką dyskryminacji w roku 2012 był wiek – 51 zarzutów, najrzadziej orientacja seksualna – 2 zarzuty. Zarzut dyskryminacji ze względu na płeć w 2012 roku podniesiono 46 razy. Tak więc, przesłanka płci była podnoszona średnio w co dziesiątym zarzucie dyskryminacji we wskazanym obszarze, obejmującym lata 2005-2012.

Zarzuty dyskryminacji ze względu na płeć najczęściej dotyczyły nierównego traktowania przy nawiązywaniu lub rozwiązywaniu stosunku pracy, najrzadziej – przy typowaniu do udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe.

Podkreślenia wymaga, iż jedynie znikoma liczba zarzutów dyskryminacji ze względu na płeć została uznana za zasadną w ocenie inspektorów pracy. Napływające do Inspekcji skargi podnoszące zarzut dyskryminacji są szczegółowo badane i jeśli podczas postępowania kontrolnego inspektor pracy zbierze dowody potwierdzające zarzuty skarżącego, w wystąpieniu pokontrolnym występuje do pracodawcy o usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości. Jednakże w większości wypadków właściwą drogą do dochodzenia roszczeń z tytułu dyskryminacji jest droga sądowa, gdyż, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ocena, czy w danym wypadku wystąpiła dyskryminacja pracownika i czy powstało roszczenie o wypłatę odszkodowania, należy do sądu pracy. W omawianych sprawach nie jest możliwe stosowanie przez inspektorów pracy sankcji przewidzianych w przepisach o wykroczeniach przeciwko prawom pracowników, nie przewidziano także możliwości wydawania decyzji administracyjnych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że działalność kontrolna inspektora pracy w zakresie problematyki dyskryminacji jest bardzo ograniczona. Inspektor pracy jako organ Państwowej Inspekcji Pracy nie został ustawowo umocowany do rozstrzygania spraw spornych. Trudności w dokonaniu wiążących i bezspornych ustaleń w tym obszarze wynikają z faktu, że do wykazania ewentualnych naruszeń nie wystarczają dowody z dokumentów, które w największym stopniu są wykorzystywane przez inspektorów pracy. Uzyskiwane podczas czynności kontrolnych oświadczenia lub zeznania zwykle są kwestionowane przez drugą stronę sporu. Bez uprawnienia do dokonywania swobodnej oceny dowodów inspektorzy pracy są pozbawieni możliwości wiążącego ustalenia na ich podstawie faktów. Świadcami w sprawach tego typu są zazwyczaj inni pracownicy, którzy w obawie o swe miejsce pracy nie są chętni do współpracy. W ramach czynności kontrolnych inspektor pracy może sprawdzić jedynie, czy pracodawca udostępnił pracownikom tekst przepisów o równym traktowaniu w zatrudnieniu w formie pisemnej informacji rozpowszechnionej na terenie zakładu pracy lub zapewnił dostęp do tych przepisów w inny sposób przyjęty u danego pracodawcy.

Ograniczenia w zakresie działalności kontrolnej sprawiają, że szczególnego znaczenia nabiera działalność o charakterze prewencyjno-informacyjnym prowadzona przez Inspekcję Pracy w obszarze równego traktowania i niedyskryminacji. Dokładny opis i charakter działań tego typu został państwu przedstawiony w materiale.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych. Stwierdzam w związku z tym, że Komisja przyjęła informację Państwowej Inspekcji Pracy.

Kolejny punkt posiedzenia – sprawy bieżące. Czy w sprawach bieżących ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Stwierdzam w związku z tym, że porządek posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół z posiedzenia jest dostępny w sekretariacie Komisji.

Dziękuję państwu gościom za udział, dziękuję państwu posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji.